

## Świadectwo Judyty

Kochani,

chciałabym podzielić się z Wami moimi przeżyciami z ostatnich rekolekcji, będących jednocześnie moimi pierwszymi w Domowym Kościele.

Już sam fakt, że wybraliśmy się tam całą rodziną, uważam za niesamowitą Łaskę Pana Boga. Teraz wiem, że ludzie, których Bóg postawił na naszej drodze, wydarzenia, które spowodowały, że znaleźliśmy się na rekolekcjach to część planu, jaką przygotowały nam Niebiosy.

Jeszcze dwa lata temu nie przypuszczałam, że będę siedziała przed Najświętszym Sakramentem i trzymając za rękę swojego męża, będę dziękowała Bogu za to wszystko, co mamy. W ciągu tych kilku dni dotarło do nas coś tak oczywistego, że przecież to tylko od nas zależy, jak wygląda nasze życie, nasza rodzina, nasze małżeństwo. I chcemy w tym wszystkim zdecydowanie czegoś więcej. Doświadczaliśmy spotkania z ludźmi, którzy sobą pokazują, że Domowy Kościół to nie tylko comiesięczne spotkania, a zobowiązania, które wypełniają, to tak na prawdę niesamowite szanse, by móc żyć inaczej - pełniej!

A pierwsze owoce rekolekcji zauważyłam już w czasie ich trwania, gdy oboje z mężem przystąpiliśmy do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. I nie, nie była to przegadana decyzja, nie zastanawialiśmy się, jak to będzie po powrocie do domu, jak zareagują znajomi. Po prostu skorzystaliśmy z Łaski, jaka w danym momencie została nam dana. I oboje poczuliśmy, że po prostu chcemy to zrobić, że jest nam to bardzo potrzebne. Mam świadomość bliskości Boga, wiem, że On zatroszczy się o nas, a ja z pokojem w sercu mogę ŻYĆ!

Uczę się słuchać Boga w Namiocie Spotkania, co nie przychodzi mi łatwo, trzymam przed snem męża za rękę i dziękuję za jedną dobrą rzecz, jaką zrobił dla mnie tego dnia. I po prostu wiem, że będzie dobrze. I to jest piękne!

I tego samego Wam życzę. ODWAGI Kochani!

P.S.

A ja niedawno wróciłam ze swojego pierwszego spotkania diakonii muzycznej... ☺

Z Panem Bogiem

*Judyta*